

SŁOWO

WILNO Wtorek 18 lutego 1930 r.

Redakcja i Administracja, Wilno Ad. Mickiewicza 4 otwarta od 9 do 4. Telefony: Redakcji 17-82, administracji 228 druk. 262

PRZEDSTAWICIELSTWA

BARANOWICZE — ul. Szeptyckiego — A. Laszuk.
 BIENIAKONIE, — Bufet Kolejowy.
 BRASLAW — Księgarnia T-wa „Lot”.
 DĄBROWICA (Polesie) — Księgarnia K. Małnowskiego.
 DUKSZTY — Bufet Kolejowy.
 GŁĘBOKIE — ul. Zamkowa. W. Włodzimierow.
 GRODNO — Księgarnia T-wa „Ruch”.
 HORODZIEJ — Dworzec Kolejowy — K. Smarzyński.
 IWIEŃC — sklep tytoniowy S. Zwierzyński.
 KLECK — sklep „jedność”.
 LIDA — ul. Suwalska 13, S. Mateski.
 MOŁODECZNO — Księgarnia T-wa „Ruch”.

NIESWIEZ — ul. Ratuszowa, Księgarnia Jazwskiego.
 NOWOGRÓDEK — Kiosk St. Michalskiego.
 N. ŚWIECIANY — Księgarnia T-wa „Ruch”.
 OSZMIANA — Księgarnia Spółd. Nauč.
 PINSK — Księgarnia Polska — St. Bednarski.
 POSTAWY — Księgarnia Polskiej Macierzy Szkolnej.
 SŁONIM — Księgarnia D. Lubowskiego, ul. Mickiewicza 12.
 STOLPCE — Księgarnia T-wa „Ruch”.
 ST. ŚWIECIANY — ul. Rynek 9. N. Tarasiejski.
 WILEJKĄ POWIATOWA — ul. Mickiewicza 24, F. Juczewski.
 WARSZAWA — T-wo Księg. Kol. „Ruch”.
 WÓLKOWYSK — Księgarnia T-wa „Ruch”.

PRENUMERATA miesięczna z odnośnikiem do domu lub z przesyłką pocztową 4 zł, zagranicę 7 zł. Konto czekowe P.K.O. Nr. 81259. W sprzedaży detalicznej, cena pojedynczego numeru 20 gr.

Oplata pocztowa uiszczona ryczałtem. Redakcja reklamów nie zamówionych nie zwraca. Administracja nie uwzględnia zastrzeżeń co do rozmieszczenia ogłoszeń.

CENY OGŁOSZEŃ: wiersz milimetry jednodzielnym na stronie 2-iej i 3 gr. 40. Za tekstem 15 groszy. Komunikaty oraz nadesłane milimetr 50 gr. Kronika reklamowa milimetr 60 gr. W numerach świętecznych oraz z prowincji o 25 proc. drożej. Zagraniczne 50 proc. drożej. Ogłoszenia cyrowe i tabelaryczne o 50 proc. drożej. Administracja nie przyjmuje zastrzeżeń co do miejsca. Terminy druku mogą być przez Administrację zmieniane dowolnie. Za dostarczenie numeru dowodowego 20 groszy.

Na właściwe tematy

ECHA STOLICY

Ostatnie debaty parlamentarne stały pod znakiem szkolnictwa. Nie powiem, żeby ta dyskusja mogła zachwycić ludzi, spoglądających na szkolnictwo nie przez pryzmat form, ale treści. Cała dyskusja była typowo — inteligentką burzą w szklance inteligentkiej wody, dyskusją oderwaną od istotnych, wielkich problemów szkoły polskiej.

Rozpatrzymy kolejno argumenty obu stron. Opozycja stanęła w obronie ni mniej ni więcej tylko katolicyzmu. Różnica sił pomiędzy bronionym obiektem, a obrońcą jest mniejszą, jak pomiędzy „Tatrami” i naszymi poczwami Górami Polnarskimi. Od czasów Mieszka I-go katolicyzm w Polsce przetrwał nie jedno niebezpieczeństwo, większe od niebezpieczeństwa roku pańskiego 1930-go, o jego przyszłość i siłę można być tedy do pewnego stopnia spokojnym!

Religijność szkoły naszej znajduje się nie pod ochroną krzyżowców z inteligencji, najczęściej zresztą indyferentnej, ale pod strażą Instytutu mas ludowych. Nawet w środowisku liberalnym, na emigracji we Francji, ogromna większość robotników, nieraz b. radykalna pod względem socjalnym, żądała, i utrzymywała wykłady religijne dla dzieci i śluby kościelne. Mógłbym przytoczyć z własnej, bezpośredniej obserwacji, dziesiątki przykładów wzruszającego przywiązania do katolicyzmu nawet robotników socjalistów, jeżeli nie więcej. Zresztą, co tu dużo gadać. Każdy wie, że nasze masy ludowe są jeszcze daleko więcej przywiązane do religii, niż do narodowości, języka i Państwa. Wystarczy porównać ducha procesji Bożego Ciała z duchem Obchodu 3-go Maja, żeby się o tem przekonać. Kto wypowiada wojnę katolicyzmowi, ten wypowiada wojnę 99 proc. Narodu Polskiego.

Zostawmy więc w spokoju ten wodospad Niagary, którego potężna siła żywiołu daje wystarczającą rekoimie obrony. — Słowa powyższe nie oznaczają jednak, żeby strona przeciwna była bez grzechu. Mówiono tam o wytypleniu jednego ducha i zaplantowaniu drugiego. Najlepszym duchem każdego szkolnictwa jest zasada: nie przystępować. Było źle, jeżeli się przenośli nauzcycieli za wysyłanie depezy, będzie źle jeżeli się będzie przenosiło za niewysyłanie depezy. Tworzenie modnych prądów w Warszawie będzie oznaczało na prowincji większy wzrost karierowiczostwa. Nieważna zmiana ducha, bez zmiany ludzi, a ludzi zmienić nie można, ponieważ nawet w okresie depresji gospodarczej szkolnictwo w Polsce cierpi na brak dopływu świeżych sił. Kto tedy zna nasze stosunki, ten z łatwością zgodzi się ze mną, że w praktyce będzie to oznaczało wzrost asekuracji koloru ochronnego z reasekuracją „na przełuku”, a nuż, a nuż.

Zostawmy więc dusze i sumienia ludzkie w spokoju. Zupełnie wystarczy, jeżeli uwolnimy naszą młodzież nauzcycielską z pod nadszku plotek i dewotek. Jeżeli odegnamy ich sumienia i wydobędziemy ich psychiki z pod ciśnienia drobniomieszczkańskich matoiw. Niczylich dusz nie przystępować, niczylich dusz nie głąć, ani w tę, ani w inną stronę pod przymusem. Oto naczelną hasło prawdziwej szkoły: godnej przymiotnika Polski.

Przejdźmy teraz do ciała, albowiem nie samą duszą żyje człowiek, nawet w szkolnictwie. W dziedzinie szkolnictwa osiągnęliśmy rzeczy ogromne, ale jeszcze wielu rzeczy nie osiągnęliśmy. Setki młodych dziewcząt „funkcjonuje” na płatnych utoinach w gruźlicznych sanatorjach Zakopanego, obciążając nieprodukcyjnie skarbu Państwa dla braku budyn-

Doniosłe uchwały Komitetu Ekonomicznego Ministrów

W wyniku narad gospodarczych, jakie odbyły się w ostatnich czasach w Prezydium Rady Ministrów — Komitet Ekonomiczny Ministrów powziął na jednym z ostatnich posiedzeń szereg postanowień, zmierzających do złagodzenia bezrobocia i ożywienia przemysłu.

Przedewszystkiem więc w tonie Ministerstwa Przemysłu i Handlu powołana została komisja, która w okresie większego natężenia kryzysu gospodarczego będzie uzgadniała program inwestycyjny i wszelkich zakupów państwowych, a w miarę możliwości i samorządowych. Minister Przemysłu i Handlu opracował na ponadto w najbliższym czasie jednolity projekt tymczasowych zasad, obowiązujących dla przetargów państwowych i samorządowych, oraz przygotował projekty zasadniczych ustaw w tym przedmiocie.

Komitet Ekonomiczny postanowił następująco:

1) Powstrzymać wszelkie nowe inwestycje państwowe, jak również tworzenie nowych przedsiębiorstw państwowych w zakresie zadań, które mogą być spełnione przez prywatną inicjatywę gospodarczą.

2) Powstrzymać o ile możliwości te inwestycje państwowe i samorządowe, które wymagają zakupów zagranicą.

3) zalecić instytucjom państwowym i samorządowym, aby w roku 1930 — 31 nie rozpoczynały takich inwestycji, które nie osiągają dostatecznej i szybkiej rentowności względnie nie oddziałują dostatecznie szybko na ożywienie życia gospodarczego.

W zakresie budownictwa Komitet Ekonomiczny polecił wszystkim Ministerstwu opracowanie w krótkim czasie zestawień cyfrowych, dotyczących programu budowlanego Ministerstwa oraz Banków i przedsiębiorstw państwowych. Poza tem Ministerstwo Spraw Wewnętrznych ma opracować do końca bieżącego miesiąca program działalności budowlanej samorządów.

Instytut Badania Konjunktury Gospodarczych i Cen ma zbadać czy i w jakim stopniu możliwe jest łagodzenie wahań konjunkturalnych za pomocą odpowiedniego wykorzystywania zamówień i inwestycji państwowych i samorządowych.

Komitet Ekonomiczny zalecił instytucjom państwowym możliwie najwyższe wyplatnie bezprowentnej należności dostawcom za wykonane zamówienia. Równocześnie Komitet Ekonomiczny uznał za celowe, aby na wniosek Ministra Skarbu Bank Polski otworzył kredyt zastawowy (rejestracyjny) do wysokości 50 milj. zł. na analogicznych warunkach do istniejącego już kredytu zastawowego rolni czepo.

Wreszcie w związku z opracowanym w Ministerstwie Rolnictwa programem natchemniastowej pomocy dla rolnictwa Komitet Ekonomiczny Ministrów postanowił:

1) przekazać zbadanie możliwości zmobilizowania kapitałów na cele kredytowe dla rolnictwa Komisji rzeczoznawców, złożonej z przedstawicieli zainteresowanych Ministerstw, banków państwowych i Banku Polskiego.

2) polecić zainteresowanym Ministerstwu przeprowadzenie odpowiednich konferencji w sprawie realizacji poszczególnych postulatów Ministra Rolnictwa.

Bilans Banku Polskiego za pierwszą dekadę lutego b. r.
 WARSZAWA, 15. II. PAT. Bilans Banku Polskiego za pierwszą dekadę lutego b. r. wykazuje zapas złota 700.953 tys., t. j. o 49 tys. zł. więcej, niż w poprzedniej dekadzie. Pieniądze i należności zagraniczne, zaliczone do pokrycia, zmniejszyły się o 4.210 tys. zł. Również niezaliczone do pokrycia zmniejszyły się o 1.384 tys. zł. do sumy 99.953 tys. zł. Portfel wekslowy spadł o 8.223 tys. zł. i wynosi 676.125 tys. zł.

Skasowanie wyborów w Łucku

WARSZAWA, (tel. własny „Słowa”). Sąd Najwyższy skasował wybory w okręgu Łuckim. Jak wiadomo w okręgu tym z listy Bezparytyjnego Bloku wybrany został leader konserwatystów książe Janusz Radziwiłł.

Dymisja gabinetu Tardieu

PIERWSZE NIEPOWODZENIE RZĄDU W PARLAMENCIE.

PARYŻ, 17. II. (PAT). Na dzisiejszym posiedzeniu Izby Deputowanych podczas dyskusji nad ustawą skarbową przy głosowaniu nad jednym z artykułów rząd znalazł się w mniejszości otrzymując 281 głosów przeciwko 286. Prawdopodobnie jeszcze dziś wieczorem na ręce prezydenta Doumergue'a zgłoszona zostanie dymisja gabinetu.

ZGŁOSZENIE DYMISJI I PRZYJĘCIE PRZEZ PREZ. DOUMERGUE'A.

PARYŻ, 17. II. (PAT). O GODZ. 21.50 NA RĘCZĘ PREZYDENTA DOUMERGUEA ZGŁOSZONA ZOSTAŁA DYMISJA GABINETU. PREZYDENT PRZYJAŁ DYMISJĘ I AZAJĄC PRZYTEM PODZIĘKOWANIE GABINETOWI ZA OKAZYWANĄ WSPÓŁPRACĘ I PROSZĄC O ZAŁATWIENIE SPRAW BIEŻĄCYCH DO CZASU MIANOWANIA NOWEGO RZĄDU. PO ZŁOŻENIU WIZYTY W PREZYDENTA REPUBLIKI BRIANDA OSWADCZYŁ PRZEDSTAWICIELOM PRASY, IZ DO LONDYNU NIE POJEDZIE ZAPYTANY W SPRAWIE POZOSTANIA MINISTRA LEYGUES W LONDYŃNIE BRIAND ODPOWIEDZIAŁ, IZ JEST MOŻLIWE, ZE MINISTER MARYNARKI POWRÓCI DO PARYŻA.

Bilans miesięczny konferencji morskiej

Bezpłodne narady nieoficjalne, dwustronne i grupowe głównych delegatów

LONDYN, 17. II. Pat. Jakkolwiek w dniu jutrzejszym upływa miesiąc od chwili nieoficjalnego otwarcia konferencji morskiej w Londynie, wyniki decydujące są jeszcze przed konferencją. W oczekiwanlu na nie w kołach konferencji radzą uzbierać się w cierpliwość. Obecnie podczas zapoznawania szczegółowego delegatów głównych z planem kompromisowym globalnym i kategorjalnym oraz pracy komisji ekspertów, ustalających przedział tonażu dla poszczególnych państw, odbywają się narady nieoficjalne dwustronne lub grupowe delegatów konferencji. Narady te odnoszą się również do kwestyj, poruszonych w memorandum mocarstw i planie kompromisowym.

Oczekiwanie na włoskie memorandum

Dzisiaj Mac Donald, Stimson i Wakatsuki oraz kilku innych członków delegacji brytyjskiej, amerykańskiej i japońskiej omawiają liczbę tonażu, proponowane w memorandum japońskim. Spodziewają, że delegacja włoska przedstawi w ciągu tygodnia bieżącego własne memorandum, określające stanowisko Italji wobec konferencji i jej badań.

ZADNE Z MOCARSTW MORSKICH NIE ZMODYFIKOWAŁO JESZCZE SWYCH ŻAĐAN.

LONDYN 17. II. (PAT). Dziś odbyło się posiedzenie przewodniczących delegacji angielskiej, amerykańskiej i japońskiej. Posiedzenie to ma pierwszorzędne znaczenie. Omawiano na niem propozycję, wysuniętą przez Japonję w sprawie największych okrętów wojennych. Z dobrze poinformowanych kół donoszą, że na konferencji omawiane są teraz przedewszystkiem sprawy trudnych do ustalenia cyfr. Wobec tego niepodobna liczyć na natychmiastowe wielkie rezultaty obrad. Ważniejszą jest wielka praca, która odbywa się niejako za ścianą. Żadne z państw biorących udział w konferencji, nie zmodyfikowało dotychczas swych żądań.

NIEMA MOWY O LOCARNIE ŚRODZIEMSKIM

Kwestja Locarna wśródziemnomorskiego nie była podnoszona jako sprawa polityczna, stając poza ramami konferencji. Również nie zajmuje się konferencja sprawą programu morskiego Niemiec, która należy do kompetencji komisji przygotowawczej konferencji rozbrojeniowej. Agencja Reutera dowiaduje się, że wygórowane żądania Francji i jej nieustępliwość utrudniają obrady.

Mac Donald opuścił szeregi lewicy Labour Party

LONDYN, 17. II. PAT. Mac Donald wystąpił z szeregów Independent Labour Party, której członkowie rekrutują się przeważnie ze skrajnej lewicy Labour Party.

Zgon ambasadora Moore

NOWY YORK, 17. II. PAT. Pierwszy ambasador Stanów Zjednoczonych w odrodzonej Polsce zmarł dzisiaj w Los Angeles na zapalenie płuc.

Konferencja w sprawie rozejmu celnego

W konferencji biorą udział wszystkie państwa Europy, będące członkami Ligi Narodów z wyjątkiem Albanji

GENEWA, 17. II. Pat. Dziś przed południem otwarta została pod przewodnictwem byłego ministra spraw zagranicznych Danji Molitke konferencja w sprawie rozejmu celnego. W konferencji, która potrwa około 3 dni, wezmą udział, z wyjątkiem Albanji, wszystkie państwa Europy, będące członkami Ligi Narodów.

Przemówienie inauguracyjne hr. Molitke

GENEWA, 17. II. PAT. W przemówieniu inauguracyjnym wygłoszonym na otwarciu konferencji w sprawie rozejmu celnego, przewodniczący hr. Molitke zaznaczył, że ostatnie Zgromadzenie Ligi Narodów postanowiło jednomyślnie podjąć nowy wysiłek w celu przeprowadzenia postanowień światowej konferencji gospodarczej z 1927 roku, dotyczącej stopniowego zmniejszenia barjer celnych. Walka interesów i przesądny nacjonalizm sprawdziły, zwłaszcza narody europejskie na niebezpieczną drogę, z której należy stanowczo zawrócić. Konferencja rozpoczęła dziś po południu generalną debatę.

Załamanie się Hindenburga

KOMUNIKAT O INTERWENCJI PRZYWÓDCÓW PARLAMENTARNEJ OPOZYCJI NACJONALISTOW.

BERLIN, 17. II. (PAT). Urzędowo donoszą: Prezydent Rzeszy Hindenburg przyjął dziś przywódców stronnictwa niemiecko - narodowego posłów Hugenberga i Oberlohrena, którzy informowali go o swoim stanowisku wobec problemów, wynikających z nowego planu haskiego, szczególnie zaś uzasadnili swe zastrzeżenia co do polsko - niemieckiej umowy likwidacyjnej, postanowień sankcyjnych i nieukończenia rokowań w sprawie zagłębieniaSaary. Prezydent z uwagą wysłuchał informacji obu przywódców stronnictwa niemiecko - narodowego, oświadczając, iż widzi się zmuszony zastrzeżenie sobie decyzje o sobiste do ukończenia toczących się w tych sprawach obrad i powzięcia decyzji przez Reichstag. W związku z powyższym komunikatem „Vossische Ztg.” w dłuższym komentarzu wskazuje między innymi że od powstania parlamentu Rzeszy a więc od 1870 roku jest to pierwszy wypadek, iż opozycja parlamentarna uzyskała możliwość bezpośredniego i poufnego przedstawienia głowie państwa swego stanowiska bez udziału przedstawiciela rządu Rzeszy.

Proces o skonfiskowane przez zaborców majątki

Sąd ogłosi decyzję w dn. 4 marca br.

W ubiegłą sobotę Sąd Najwyższy rozpatrywał sprawę p. Uszyckiej przeciwko skarbowi Państwa o zwrot majątku skonfiskowanego przez władze rosyjskie za udział w powstaniu.

Trzech urzędników Prokuratury Generalnej uzasadniało skargę kasacyjną na wyrok Sądu Apelacyjnego w Wilnie, który zatwierdził wyroki sądu okręgowego w Pińsku zasądzające powództwo. Pełnomocnicy Prokuratury twierdzili, że trzeba wyzbyć się kasuistyki uczuciowej, a stosować prawo, według którego konfiskaty były aktami legalnymi, a powództwa o nie, przedawnione.

Z punktu widzenia międzynarodowego prawa, kary, wymierzone na powstańcach, należy uznać za prawne w tej mierze, w jakiej Alzacja i Lotaryngia do końca ostatniej wojny również prawnie należała do Niemiec.

Konstytucja nasza nie dopuszcza alienacji ziemi skarbowej, a ziemi powstańców należy uważać, jako skarbowe.

Państwo polskie jest państwem nowym i nie ma żadnego związku z dawną swą przeszłością, jako zaś nowe państwo, Polska mogła zawładnąć i za władnię majątkami powstańców, gdyż te majątki w chwili utworzenia nowego Państwa Polskiego, zupełnie legalnie należały do państwa rosyjskiego. Ten tytuł pierwotny został wzmocniony Traktatem Ryskim, który został na ruszony w wyroku Sądu Apelacyjnego.

Pełnomocnik powódki, adwokat Szyszowski wnosił o pozostawienie skargi kasacyjnej bez uwzględnienia.

Oto tak tego przemówienia:

Sąd Najwyższy dał już raz wyraz swych zapatrywań na podobną sprawę, mianowicie, gdy w procesie niejakiego Szumkowskiego uznał za nieważne konfiskaty państw zaborczych i nie uwzględnił przedawnienia. Wyrok ten był słuszny, gdyż ustalili, że najazd Rosji na Polskę oraz kary, które spadły na Polaków, broniących wolności Ojczyzny, były aktami gwałtu, a nie prawną, jak to twierdzi Prokuratura Generalna.

Nie można stanu Polski w niewoli porównywać z przyłączeniem Alzacji i Lotaryngji do Niemiec, gdyż anektowana to miała miejsce na zasadzie Traktatu zawartego w Wersalu pomiędzy Niemcami a Francją, do której Alzacja i Lotaryngja wróciła również na zasadzie Traktatu zawartego w tymże Wersalu prawie w 50 lat później.

Powódka nie żąda żadnego odszko dowania, żadnej zapłaty, żadnego wynagrodzenia, a żąda jedynie zasądzenia jej tej ziemi ojcowiskiej, z której na bóg w swoim czasie wyszedł jej ojciec i do której skarb Państwa nie dopuszcza powódki po powrocie jej z Syberji i po zwolnieniu Polski od najazdu. Meceas Z. Jundził w wyczerpującym przemówieniu, opierając się na autografach francuskich i rosyjskich dowodził niesłuszności tej, wysuniętych przez rzeczników Prokuratury Generalnej.

Sąd Najwyższy postanowił ogłosić sentencję 4 marca br.

Lattik o niezadowoleniu Litwy

Z Rewla donoszą: Estoński minister spraw zagranicznych Lattik przyjął u siebie przedstawicieli prasy.

Rozmowa dotyczyła przeważnie podróży Strandmana do Warszawy. Co do tej podróży Lattik oświadczył, iż pozostawiła ona u Estończyków najlepsze wspomnienia. Głowa Estonji, podczas swego pobytu w Rydze donosił również serdecznego przyjęcia. Podczas rozmowy w Rydze wyjaśniło się mocne pragnienie, aby stosunki wzajemne dały dobre wyniki. Kolejna narada ministrów spraw zagranicznych Estonji i Lotwy odbędzie się w Tallinie, dokąd zjedzie premier i minister spraw zagranicznych Lotwy Celmin.

Omawiając nastrój, jaki się wytworzył w Litwie w związku z wizytą głowy Estonji Strandmana do Warszawy minister oświadczył, iż w Litwie kwestję zbliżenia państw bałtyckich pragnie się łączyć z popieraniem pretensyj Litwy w zatargu litewsko - polskim. To też Lattik widzi się zmuszonym oświadczyć iż stanowisko Estonji pozostaje całkiem wyraźne: zatarg litewsko - polski winien być rozstrzygnięty jedynie w drodze bezpośrednich rokowań. Niezadowolone Litwy z zatargu między Strandmana w Wilnie Lattik nazwał „szukaniem drobniostkowych przyczyn i szukaniem swego partnera”.

PAMIĘTAJCIE O SIERTOCH Z DOMU DZIECIĄTKA JEZUS!

ków szkolnych. Tuberkuloza kosi najpiękniejszą kwiat cichej idea i obowiązku, dzięki temu, że najważniejsze zagadnienie budowy szkół ginie bez echa w bezpłodnym kłótnictwie sejmowym. Kłótnia nie jest rzeczą straszną dlatego, że rozbija świętą zgodę, ale dlatego, że dzień ma tylko 24 godziny! Możliwe i był czas na wykombinowanie jakichś funduszów na zmianę pozycji, na zastąpienie reprezentacyjnych stukrotek przez bardziej pożyteczne warzywo, ale to wszystko ginie w chaosie kłótni sejmowej i akompanjamencie społecznej apatii.

Niemniej aktualne są i inne zagadnienia z zakresu materialistycznego podejścia do spraw szkolnych. Analizujemy powrotnie zagarnię ogromne rzesze młodzieży, kończącej szkoły ludowe, a w związku z tem oświata pozaszkolna musi się rozwinąć, o ile powszechne nauczanie nie ma się stać parodią. Musi się stać ciałem „Ustawa o bibliotekach gminnych”, jeden z najskuteczniejszych zastryków antyufoidalnych przeciwko tyfusowi analfabetyzmu powrotnego. Siedmiolatk nasze powinny być bardziej związane, niż są z procesem produkcji. Na wsł ostatnie klasy powinny być właściwie już klasami szkół rolniczych, o ile szkoła niema się stać fabryką Inteligenckiej nadprodukcji. W swoim stanie dzisiejszym nasze szkolnictwo powszechne jest bardzo ideowe, bardzo kochane, ale stanowczo zanadto zliteraczone i zapropagandowane. Wychodzi z nich młodzież miła, zdrowa, kulturalna z mocną tresurą miłości Państwa, Ojczyzny i Boga, ale nie umiejąca sobie znaleźć miejsca pod słońcem. Szkoła obudziła w niej instynkt większe konsumpcji dóbr życiowych, ale nie nauczyła jej procesu zaspakajania potrzeb, nie dała jej pchnięcia w kierunku wydobycia większych wartości ekonomicznych z własnego kawałka ziemi. Dziedzic ojcowiskiej zagrody wie, gdzie leży Argentyna, ale nie wie, jakie ma znaczenie meljoracja.

Nieco lepiej jest w miastach, chociaż tamby się zapewne przydała wielka uutilitaryzacja, zwiększenie wpływów szkolnictwa zawodowego na ostatnie klasy siedmiolatk. Zato nie jest dobrze w szkolnictwie średnim. Należy jakoś związać rynek pracy z produkcją Inteligencką dokonywaną przez gimnazja uniwersytety. W naszym średnim i wyższym szkolnictwie młodzież słyszy piękne hasła o zawodzie i powołaniu, którym życie przeżywa na każdym kroku. Ogromna nadprodukcja w jednych dziedzinach i zupełny brak w innych zawodach wykwalfikowanych pracowników, rozgorczyca i rozapatycznia masy młodzieży. W epoce, w której każda grupa pracowników jest broniona przed wolną konkurencją, jedynie klasa rządząca, jedynie Inteligenckia pozwala na coraz większe zubożanie i błakanie się życiowe w poszukiwaniu „posady” swojej młodej generacji. Statystyki Ministerstwa Pracy muszą wskazać prawo obywatelstwa w klasach 8-ych tak, żeby młodzież mogła się przed wejściem do Uniwersytetu orientować co do przyszłych możliwości zawodowych. Oto jest ów maleńki plan — minimum w zakresie materialistycznego podejścia do spraw szkolnych. A jakże wielki jest plan maksimum! Konserwatyzm moralny i postępek techniczny powinien być hasłem naszej polityki szkolnej! Jakkąjmniej tej, czy innej propagandy w murach szkolnych! Jak najlepiej dobrej techniki!

Kazimierz Leczycki.

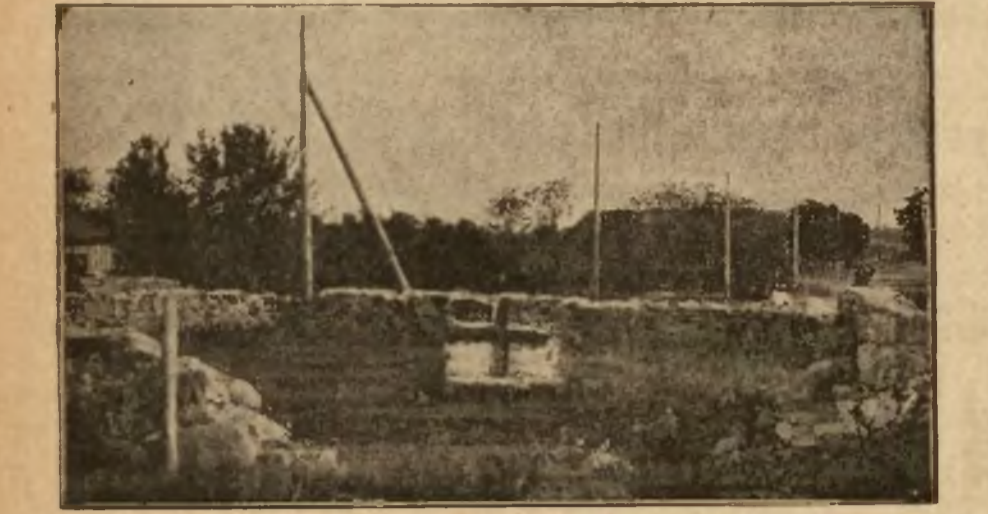
OGŁOSZENIA do „Słowa” i do wszystkich innych pism po cenach bardzo tanich przyjmują Biuro Reklamowe STEFANA GRABOWSKIEGO w Wilnie, Garbarska 1, tel. 82. —1

ECHA KRAJOWE

Odbudowa pomnika gen. Tomasza Wawrzeckiego

Zarząd Związku Polaków Ziemi Kowieńskiej na posiedzeniu dn. 9.II 1930 roku postanowił:

„Z uwagi na to, że grób ostatniego Naczelnika siły zbrojnej Niepodległej Polski przedrozbiorowej, generała



Obecny wygląd grobowca Wawrzeckiego przy wejściu do Widy, wśród ruin zburzonego kościoła.

Tomasza Wawrzeckiego, wielkiego sy początku tej akcji asygnować zł. 100 — (sto zł.).

Do wykonania uchwały niniejszej upoważnić p.p. prof. Stanisława Władysławskiego, Kazimierza Świąteckiego i Adolfa Babiańskiego.

Przez małą szybkę

Jeszcze chcę pomówić o teżym charakterze jako podstawowym czynniku społecznym politycznym nie tylko ludności rolniczej naszego kraju, ale i całej Polski.

Zwracam uwagę, iż od pierwszego dnia odrodzenia Polski, tężyna charakteru Józefa Piłsudskiego jest decydującym i górującym ponad inne względy czynnikami. Pomimo dociekań nauko-wo-filozoficznych, sfilakowacieli w doktrynie kazuistycznej partje poddały się człowiekowi o takim charakterze i niezłomnej woli. Mogą Piłsudskiego krytykować, zarzucać błędy — jednak nie zdarzyło się, aby największy wróg nie przyznał „Pustelnikowi Belweder-skemu“ — hartu charakteru.

Jakie to charakterystyczne na nasze zwnieściście czasy!

Ogromne masy rolne, pozbawione możności wnikania w szczegóły intryg partyjnych, same z pustelni swych wiejskich, prosto po gospodarstwo rozpatrując sprawę państwową, znajdując w Piłsudskim swego sobowótora. A ilekroć lapidarnie, po koszarowym skarci którąś z wielkości sejmowych — oddźwięk znajduje w umysłach rolniczych, bo już ta „howorylnia“ sejmowa ostatecznie nam obrzydła.

Ach, kiedyż się to skończy!

Wszak wszyscy już jak na dłoni widzą całego Józefa Piłsudskiego w swej państwowej okazałości! Po pograżeniu socjalistów z Daszyńskim, nikt w Polsce posiadać nie może Piłsudskiego o partyjności.

Wziął się on ponad partje, kramikujące demagogicznymi hasłkami. Jako symbol myśli państwowej wy-kutej w spiżu historycznej konieczności — królujcie niepodzielnie.

Czyż jeszcze trzeba pogłębiać wychowanie społeczeństwa?

Czyż są jeszcze ludzie, którzyby wątplili w dobrej wierze?

Nigdy bardziej nie wyczuwała wieś zbawiennych wpływów rządzenia Pił-

sudskiego, jak w chwili obecnej. Czy to było, pytamy, gdyby w tym ciężkim okresie gospodarczym nie miała Polska spokoju i pewności, że jest tęga pięść, która w każdej chwili może być podsunięta pod nos warcholstwu naszemu: „Na, powącharj...“

I cisza... „dudy w miech“.

Niech politycy miastowi pamiętają i dobrze zakarbują w swoich przerwolmociowanych teoryjkami partyjnymi umysłach jeden niezbyty pewnik, że wieś już w żadne obietniczki nie wierzy. Już nie w mować w nas, że jest jakieś ugrupowanie, które lepiej potrafi rządzić — gdyż wszyscy przedewturaliście. Wszystkie wasze benefisy oparte o pisane programy zbankrutowały w przedmających gabinetach. Jeżeli kiedyś mieliśmy jakieś złudzenia co do Witosy, jeżeli szukaliśmy w nim wyidealizowanej teżyzny chłopskiego charakteru — to i tu zawiedliśmy się. Mówię o inteligencji, bo chłop nasz, który twierdzi, „nie daj Boh świnni roh, a muzyku państwo“, na chwilę i co do Witosy się nie ludził

Teraz moi pankowie drodzy, potrzeba nam tężej ręki do prowadzenia.

Czytając o hecach, które wyprawia cie w Sejmie — i widząc waszą bezzilność, jako rzeczników narodu, — pytam: cui bono?

Jeżeli jesteście wybrańcami narodu — no to bierzcie władzę i rządzić. Ale jeżeli władzy tej wzięć nie możecie, to miejcie odwagę zejść ze swych teoretycznych kanonów demokratycznych — i szukać wspólnie takich dróg któreby **odpowiadały** życiu.

Nie zapominajcie, że wieś to życie. I to zmienne życie: dziś zależne od cen, jutro od pogody, na które jeszcze nikt radykalnego lekarstwa nie wynalazł.

A jeszcze wam parę słów na zakończenie dodam, jako człowiek doświadczony i nad granicą bolszewicką mieszkający.

Z malowniczego Wilna

Niedawno odbyta w Wilnie wystawa fotografik polskiej przypomina nam bardzo ciekawe dzieje rozwoju sztuki ojczystej, skierowanej ku odzwierciedleniu piękna krajozrazowego wsi i miast kresowych.

Jeżeli znane nam są tradycje n. p. samego miasta Wilna, imłona pierwszych twórców dagerotypu portretowego i pierwszych u nas zakładów fotograficznych, które upowszechniły również ciekawsze widoki z nad Wilji, Niemna, oraz ich dopływów; jeżeli w Polsce całej były już przed półwiekiem znane wartościowe, jak na swój czas, widoki grodu naszego i cudownych jego okolic, wykonywane przez Józefa Czechowicza (pierwsze próby odnośnych zdjęć fotograficznych Korzuna, Świejkowskiego, Dowmunty i innych były o wiele słabsze) to wkrótce po tem, gdy się zaczęła doskonała technika fotograficzna, dodatnie aspiracje w Wilnie wykazał zakład s. p. Stanisława Fleury'ego.

Dopiero przed 25-ciu laty Jan Bułhak na terenie ziem Mińskiej rozpoczął dokonywać, za pomocą najlepszych obiektywów, zdobytych zagranicą, zdjęć fotograficznych wyjątkowo ciekawych widoków — fragmentów rodzimej wsi Mińskiej. A że nieżałował on nakładu pracy i wydatków na kosztowne materiały, wkrótce więc przeniósł się do Wilna, zastąpił u nas jako doskonały już fachowiec.

Przez ciąg jakichś lat 70-ciu, fotografja krajozrazowa wileńska przechodziła różnorodnie stadią swego rozwoju. Bardzo wiele wartościowych pamiątek zmarnowało się u nas w znacznej części z powodu nieumiej-

tnych sposobów utrwalania wykonywanych fotografii i konserwowania ich w zbiorach.

Zanim się ukazały w Wilnie widoki fotograficzne naszego grodu, oraz jego okolic, pojęcie często bardzo niedokładne o wyglądzie świątyn i różnych zabytków miejskich, jako też zamków historycznych i dworów wiejskich, dawały przedewszystkiem fotografie w planszach zakładów odnośnych. Reprodukowane zaś przez Macieja Przybylskiego, którego zakład za czasów uniwersyteckich był u nas stanowczo najlepszym, najbardziej są dziś cenione i poszukiwane i n. widoki in folio: Góry Zamkowej, Zamu ku dolnego, ogrodu Botanicznego i samego miasta od strony Popław i ogrodu Tivoli i t. d.

Następnie, względnie staranne, były prace zakładu Klukowskiego, aczkolwiek o wiele gorsze od reprodukcji odbijanych wówczas w zakładach warszawskich.

Najpóźniejszym, bo i najdużej trwającym z zakładów litograficznych wileńskich, był zakład Józefa Oziełbowski, który z wykształcenia zarówno matematyka jak i rysownika. Kształcił się Oziełbowski pod Rustemem, aie że nie pogłębił swych studiów zagranicą i w sztuce litograficznej, więc tworzył w Wilnie na kamieniu rzeczy bardzo mierne, a z początku nawet jakby tracące dyletancyzm. Swoją drogą Oziełbowski najwięcej w Wilnie uratował za pomocą litografii pamiątek w postaci zarówno kościołów jak i kompleksów gmachów położonych przy ulicach Wilna, jako też osobliwości budowlanych w okolicach naszego miasta, tudzież wsi.

Bardzo zdolnym był pod względem technicznego reprodukcji litografij H. Perli, dla którego naryso-

Masowe ucieczki z Bolszewik do Polski

GEHENNA „NIEBŁAGONADIEŻNYCH KUŁAKÓW“

W związku z wprowadzeniem w życie przez władze sowieckie na terenie ZSSR t. zw. kolektywów notowane są w różnych punktach na granicy polsko-sowieckiej w ostatnich dniach coraz częstsze wypadki przekraczania granicy z Rosji sowieckiej do Polski całych rodzin i włości. Jak dotychczas, donoszą z Głębokiego, w pow. Dziśnieński: w dn. 9 bm. przekroczył granicę So-wietów do Polski Aleksander Ziemiński. Zbiegł on z Rosji sowieckiej, jak zeznał, przed aresztowaniem go i wysłaniem na Syberję. Matka i siostra Ziemińskiego miały również w tym dniu przekroczyć granicę, lecz zostały widocznie przez straż sowiecką zatrzymane. Ucieczka Ziemińskiego, jak opowiada, pozostaje w związku z wprowadzeniem przez władze sowieckie kolektywów w ten sposób t. zw. „kułaków“ wysia na jest na osiedlenie na Syberję, a zwłaszcza osoby, zamieszkujące nad granicą i będące pochodzenia polskiego. Ponieważ Ziemiński posiada 20 dziesięcin ziemi, kiedy chciał się zapisać jako włościanin miejscowy do tan-tejszego kolektywu, władze sowieckie odmowy przyjęcia go i zagroziły wysłaniem na Syberję, wobec czego Nieściszonek zbiegł do Polski.

W tym samym dniu przekroczył granicę z Rosji sowieckiej do Polski Józef Nieściszonek, lat 78, który zeznał, iż w dniu 2 bm. podczas zebrania w Kimieszowcach, gdzie posiada 20 dziesięcin ziemi, kiedy chciał się zapisać jako włościanin miejscowy do tan-tejszego kolektywu, władze sowieckie odmowy przyjęcia go i zagroziły wysłaniem na Syberję, wobec czego Nieściszonek zbiegł do Polski.

Iwana obywatelka, która w drodze legajnej przybyła z Mińska z dwójkiem dzieci, zeznała, że z końcem 1929 r. rozpoczęła się na terenie Mińszczyzny akcja tworzenia kolektywów wiejskich, w związku z czem odbyła się obecnie wysiedlenie na Syberję całego szeregu osób, nie mogących być z-kwalifikowanymi do brania udziału w kolektywie. W dniu 23 i 28 stycznia oraz 1 lu-tego odeszły z Mińska trzy transporty wysiedlonych w kierunku Moskwy.

Do dalej donoszą z Molodeczna, iż nielegalnie przekroczyła granicę z Rosji sowieckiej do Polski na terenie pow. Molodeczaniego **rodzina Gromowiczów**, składająca się z ojca, matki, trójga dzieci w wieku 7 lat i 9 miesięcy, dalej dwu braci. Wszyscy są wyznania prawosławnego, narodowości białoruskiej. Rodzina ta posiadała w Woronkach w pobliżu granicy 24 dziesięcin ziemi, 5 sztuk

bydła rogatego, 3 konie i kilka sztuk nierogacizny. Tem samem była uznana przez władze sowieckie za rodzinę kułacką i narazona na ustawiczne przesładowania. Zbiegowie tu maczą ucieczkę do Polski represjami, stosowanymi przez władze sowieckie do całej rodziny, którą zaliczyły władze sowieckie do t. zw. „kułaków“. Na kilka dni przed ucieczką Gromowiczów do Polski władze sowieckie osadziły w więzieniu ojca wymienionej wyżej rodziny 70 letniego Maksyma Gromowicza aby go zmusić w ten sposób do dobrowolnego podpisania aktu zgody na przystąpienie do kolektywu i oddania całego gospodarstwa na jego rzecz. Wobec uwięzienia ojca i zamiaru władz sowieckich wysłania całej rodziny w głąb Rosji lub na Słowiki, cała rodzina oprócz Maksyma, chroniąc się przed przesładowaniem zbiegła na teren Rzeczypospolitej.

Z Brasławia donoszą, iż w nocy z 11 na 12 bm. przekroczył granicę z Rosji sowieckiej do Polski na terenie gminy Leonopol-skiej pow. Brasławskiego 20 osób na 4 san-kach z 4-ma końmi. Na te liczbę 20 osób składało się 5 rodzin mianowicie rodzina 51-letniej Marji Babyszko z pięciorgiem dzieci w wieku lat od 6 do 24 — Piotr Babyszko, lat 27, z żoną i dwuletnim synkiem, Antoni Babyszko, lat 37, z żoną i dwójkiem dzieci, Stefan Babyszko lat 55 z żoną i córką, dalej Feliks Moroz lat 27 z żoną i córką. Wszystkie te rodziny władze sowieckie zaliczyły do rzędu kułaków. Rodziny te zbiegły z Sowieków do Polski dlatego, ponieważ władze sowieckie odebrały im ziemię i cały inwentarz na rzecz Kołchozu. Rodziny te miały być wysłane na wyspy Solowieckie, w dniu 20 bm. miała nastąpić ich wysyłka. Wobec tego w nocy z dn. 11 na 12 uciekli przez granicę. Wszystkie te rodziny pocho-dzą ze wsi Czuziwo i posiadały razem 82 dziesięcin ziemi. Cały swój dobytek zostawi-li po stronie sowieckiej. Rodziny te zbiegły na stronę polską, ponieważ mają tu kłenych i znajomych.

Dalej, jak donoszą z nad granicą w pow. Brasławskim bardzo wiele rodzin włościan-skich po stronie sowieckiej chciałyby przejść na stronę polską. W dniu 13 bm. w nocy słychać było po stronie sowieckiej strzela-ninę i wrzawę. Jak przypuszczają, nowe par-tje włościanów ukuwały przekroczyć nielegalnie granicę i zostały przez straż graniczną sowiecką zatrzymane. Według rieszpa wzdłużych pogosiek, mają być wśród włościan, którzy usiłovali przejść granicę, ranni i zabici. (c)

Nowy sekretarz Stolicy Apostolskiej

Kardynał Eugeniusz Pacelli

Nowy sekretarz stanu Stolicy Apostolskiej, kardynał Eugeniusz Pacelli, pochodzi z rodziny, której służba w Watykanie posiada dawną tradycję. Dziadek nowego kierownika papieskie go urzędu spraw zagranicznych był substytutem w ministerstwie spraw we-wnątrznych Piusa IX, a ojciec, Filip, piastował godność dziekana papieskiej adwokatury konsytorjalnej. Brat kardynała Franciszek, prof. uniwersytetu państwowego w Rzymie i doktor oboj-ga praw, był jednym z głównych wy-konańców woli Papieża w czasie rokowań między Watykanem i Kwirynalem o rozwiązanie kwestji rzymskiej.

Kardynał Eugeniusz Pacelli urodził się 2 marca 1876 r. Zaczął się uczyć w szkole początkowej, mając zaledwie cztery i pół lata. W okresie od 9 do 17 roku życia chodził do gimnazjum a następnie do liceum; odznaczał się niezwykłą gorliwością w nauce. Studja filozoficzne i teologiczne odbył w uniwersytecie gregoriańskim. Po skończeniu ich otrzymał święcenia kapłańskie dn. 2 kwietnia 1899 r. W roku 1901 u-rzyszał doktoraty teologii i obojga praw. Wkrótce potem powołany został do kongregacji dla nadzwyczajnych spraw kościelnych. Kongregacja ta zajmuje się sprawami kościelno-politycznymi, załatwiając zadania, które wynikają na tle stosunków między Kościółem a państwami.

Dn. 6 marca 1911 roku ks. Pacelli mianowany został podsekretarzem kongregacji dla nadzwyczajnych spraw kościelnych a 20 czerwca roku następnego — jej sekretarzem. W tym samym czasie współpracował z kardynałem Gasparri'm nad ko-dyfikacją prawa kościelnego. Na wiosnę r. 1917 został nuncjuszem w Monachium, skąd przeszedł na stanowisko nuncjusza apostolskiego w Berlinie.

Jako przedstawiciel Stolicy Apostolskiej w Niemczech doprowadził do zawarcia konkordatów z Bawarią i Prusami.

Kardynał Pacelli jest naturą głęboko religijną. Wynikiem tej religijności przepełniającej całą jego duchową istotę, jest niezwykła sumiennosc i bezwzględne przywiązanie do Ojca św. i Kościoła. Ale kardynał Pacelli jest nie tylko kapłanem, prawnikiem i dyploma-tą. Mało kto wie, że cechuje go wielkie umiłowanie muzyki. Jest mistrzem w grze na skrzypcach i posiada gruntuwną kulturę muzyczną. I sport nie jest mu obcy; jako młody człowiek odznaczył się w pływaniu i jeździe konnej.

Kardynał Pacelli włada pięciu językami: włoskim, francuskim, niemieckim, angielskim i hiszpańskim.

Dyplomatyczne cegły

ZK. Mniej więcej przed 40 laty, odnaleziono w Egipcie, dwie cysterny, napełnione ceglami, o charakterystycznej formie i starannie zapisane pismem klinowym.

Po odczytaniu tekstów przez uczonych, studnie te okazały się archiwami dyplomatycznymi. Cegły te przed 3.300 laty, służyły do korespondencji pomiędzy królem Syrii i ministerstwem

UŻYWAJĄC

KREMU FASCINATA

masz zapewnione szanse na

MISS EUROPE

HOTEL-PENSJONAT

„LUX“

Warszawa, Marszałka Focha 12 i Senatorska 19.
Centr. Tel. 536-55. Adr. teleg.: „Lux“ Warszawa

Właśc. BAGRAD BARBARIAN

Pokoje zaopatrzone we wszelkie wygody nowoczesne, komfortowo urządzone, z usługą, pościelą, wanną, telefonem, radio i t. p. Mogą być z kompletnem utrzymaniem lub bez, na dni i miesiące.
Ceny niskie. Kantor załatwia przyjezdny wszelkie sprawy.

luno na rynku wszechświata, aby obniżyć ceny na len wileński, choć własna ludność już dawno chodzi bez szulicy. Wysłała ogromne ilości nafty i cukru, aby obniżając cenę podcięć rynek wszechświatowy — a w domu sowieckim na okres sześciu miesięcy wy-daje po 1 funcie cukru i 4 f. nafty.

A cóż wy, opozycjoni „mężowie stanu“ czynicie? Wmówić chcecie lud kowym masom, że kryzys ekonomiczny — to skutek rządów pomajowych.

Wtedy gdy potężny plan Stajnowskiej rewolucji globalnej, prowadzony jedną zdecydowaną kłonią zagraża światu — wy chcecie Polskę sprowadzić na zgalareciałe tory waszych zamolowanych programów!

Niedoczekanie wasze!

Strukcaszy.

WZYWAJĄ

Borysa Stolpera

zamieszkałego w Wilnie przy ul. 3-go Maja 15

do natychmiastowego załatwienia, wziętego towaru na skład kom/sow, gdyż w przeciwnym razie sprawę powyższą skierujemy na drogę karną.

Fabryka cukrów i czekolady „ABFA“

Sp. z ogr. odp. w Warszawie

a z pośród autorów rzeczonych rycin, wybitnie się wyróżniał przełozony Karmelitu bosych przy Ostrej Bramie, ks. Maurycy Pezycki (Mauritius).

Na początku XIX stulecia wykonanym był przez prof. Rustema dla miedzioroty Libera widok katedry wil. od frontu.

Oczywiście nie podobna tu na tem miejscu wyczerpywać przedmiotu, nawet z samego przypomnienia ciekaw-szych przyczynków do dziejów odzwierciedlenia graficznie krej-obrazu Wilna, tudzież jego architektonicznych osobliwości.

Jest pewna analogia pomiędzy dzisiejszą fotografiką artystyczną, a takim rodzajem sztzycharstwa, jaki no-miano akwaforty: ściślej rzecz biorąc fotografika swym efektem barwnym przypomina raczej ten rodzaj kwasorytu, który się nazywa akwatyntum. Przy tej sposobności mówiac o polskich akwafortystach, wśród których prym trzymają tacy artyści, jak Pankiewicz, Skoczylas i inni, niepodobna opuścić naszych wileńskich grafików, którzy wykonywali bardzo ładne akwaforty, mianowicie J. I. Kraszewski, uczeń Rustema w Uni-versytecie Wileńskim i Alfred Romer, wychowanec akademij Monachijskiej, a wręście niedawno zmarły artysta malarz Henryk Wejsenhof. Ciekawem jest, że wszyscy oni oddi-ljali swe sztzychy przedstawiające stare uliczki wileńskie w zakładach pa-ryskich, a może i na aparatach przez się sporządzonych również w Paryżu. Znaną jest nap. akwaforta A. Romera z roku 1869, przedstawiająca widok dzwonnicy franciszkańskiej. O wiele mniej popularne są tego rodzaju bardzo piękne sztzychy H. Wejsenhofa, a mian. Widok zaunka Bernar-dyńskiego, Brama klasztorna Wlyzytek

wileńskich i inne obrazki. Z pośród artystów malarzy, pochodzących z Kresów Wschodnich Rzeczypospolitej, którzy wykonywali widoki z okolic Wilna sposobem akwafortowym wymienić należą znakomitą pejzażystkę polską Zofję Stankiewiczównę; ona to bowiem jest autorką np. doskonałej akwaforty: Widok Zamku Trockiego. Jest ta rycina rozmiaru foljo, odbita z pietymem należnym.

Sullmeczkyk.

Artykuł p. Sullmeczkyka przynosi kilka bardzo ciekawych i cennych uwag, dotyczących rozwoju litografii w dawnym Wilnie. Lecz pomimo gło-bokiego szacunku, jaki się żywi dla osoby autora — trudno się zgodzić, że fotografie Czechowicza były tylko „wartościowe jak na swój czas“. Przeciwnie—fotografie jego (i negaty-wy) z pietymem przechowywane przez spadkoberców, i dziś jeszcze nie straciły na swej wartości i służyć mogą dowodem, że pomimo trudności technicznych (Czechowicz nie nie wypływał z zagranicy, lecz płynny, kliszę i różne udoskonalenia techniczne wykonywał osobiście w swem laboratorium)—Inteligentny fotograf z przed 50 i więcej laty robił zdjęcia niemniej doskonałe, niż „fotografiki“ dzisiejszych fotografów wileńskich.

Dziwnem się także wydaje, że autor wymieniacz grafików polskich, którzy Wilno obrali za temat do swej sztzyki—nie wymienił tak zdolnych artystów wileńskich, jak J. Hop-pen, Jakimowicz i Kaliszczak, których teki akwafort i drzeworytów są popularne w całej Polsce, a akwaforty Hoppena o starem Wilnie znajdują się już w kilku muzeach zagranic-znych. Er.

spraw zagranicznych faraonów Amenophisa III i Amenophisa IV. W tej epoce dokumenty dyplomatyczne były transportowane na grzbietach wielbłądów.

„Dzisiaj dyplomaci telegrafują i telefonują, ministrowie wskakują do ekspresów, lub aeroplanów, by się udać na konferencje do Hagi i Londynu...“

Pomimo tak różnej formy porozumień, treść pozostała ta sama: Te same targo i chytrosc, ten sam sposób prowadzenia dyskusji, raz szczyry, to znów pełen podstęp, ten sam konflikt ściśle określonych interesów, pod przykrywką szumnie brzmiących deklaracji. Można nawet znaleźć na tych ceglach mówiących o sojuszach i traktatach, konwencje finansowe regulujące przesyłki złota... Jedną osobistość noszącą nazwisko Aziru, przypomniało bardzo swoim charakterem doktora Szachta, gdyż dyplomata z przed 3.300 lat, celował również w sztuce kanzania na siebie czekać, zapowiadał swój przyjazd i nie przyjeżdżał, zobowiązywał się do czegoś i nie dotrzymywał zobowiązań.

Posługiwanie się telefonem i aeroplanem nie zmieniło serca ludzkiego. Być może nawet, że dyplomacja transportowana na ceglach, miała pewną przewagę nad dyplomacją współczesną gdyż będąc powolniejszą wymagała głębszego zastanowienia... I nie jest wy-kluczone, że nie jeden minister spraw zagranicznych, gnany zawrotnem tempem czasu, żaluje w głębi-duszy spoj-kojnej epoki cegiel.

Dzisiaj i dni następnych

Szopka w „Ognisku“

Wielka 24 o g. 8 m. 15.

— Grype, kaszel, brzońit uleczysz systematycznie pięcioma szczywanich wó-dk kruszcowych „Stefana“ i „Józefiny“. Choro-bię żołądka i przemian materji usunie Ci szczywanica „Magdalena“ i „Wanda“. Do nabycia w aptekach i składach aptecznych.

Już wkrótce publiczność wileńska będzie mogła zobaczyć na naszym ekranie

„GRZESZNA MIŁOŚĆ“

pod głośniej powieści A. Struga

W rolach głównych:

MISS POLONIA

na rok 1930 ZOFJA BĄTYCKA

królowna ekranu polskiego

JADWIGA SMORSKA

Bogusław SAMBORSKI, Tadeusz WESOŁOWSKI i Józef MAŁYSZEWSKI.

kino „HOLLYWOOD“

Dó sprzedania pozostałe z licytacji: 2 takswiki, 2 pianina, fortepjan 700 zł., tremo, duży kredens, stół jadalny i krzesła, 2 kandelabry brązowe, różne żyrandole elektryczne, kilka pierścionków z brylantami, broszka brylantowa, dywan perski, centralfuga, 2 komplety walców myńskich, serwis z porcelany starozytnej angielskiej, 1.000 tomów książek beletrystyki, pialo folkowe, 2 futra męskie, różne palta i garnitury używane, Lombard Biskupia 12. — 0

Wyniki pracy spółdzielczości rolniczej w Województwach Wileńskim i Nowogródzkim

Od Redacji „K. G.”. W początku stycznia ukazał się w „Dzienniku Wileńskim” artykuł (p. Kownackiego), w którym praca Związku Spółdzielni Polskich a Związku Spółdzielni Rolniczych została tendencyjnie scharakteryzowana na wyłączną niekorzyść tego ostatniego...

7.9 proc. — w naszych spółdz. 5 proc. Spółdzielnie nasze dostarczyły swym odbiorcom towar z przeciętnym zyskiem brutto 7,4 proc. spółdzielnie Z. S. P. kalkulowały 11,7 proc. Spółdzielnie roln.-handl. Z. S. P. zamknęły 1928 rok nadwyżką, przeciętnie po 10,993 zł. na 1 spółdz. Z naszych „Rolników” 3 wykazały stratę, przeciętnie po 5,316 zł., 12 zakończyło rok nadwyżką po 9,533 zł. na spółdz. Średni rezultat ogólny naszych „Rolników” za 1928 r. nadwyżka, przeciętnie po 4.663 — na jedną spółdzielnię.

Nasz stosunek, jak czytelnikowi jest wiadomym, w obu wypadkach jest neutralny. Wychodzimy z założenia, że jeden i drugi odłam spółdzielczości spełnia z pożytkiem dla ludności swe zadanie, o ile — jak to dotąd było — nie wchodzi w rolę walki politycznej trzymając się gruntu ściśle gospodarczego. Również uważamy za objaw dodatni rywalizację tych odłamów w sensie wykazania największej sprawności, — i dlatego przeciwni jesteśmy projektom pewnych kręgów rządowych co do unifikacji związków. Jednocześnie jednak stanowczo wypowiedzieć się musimy przeciwko wysiłkom, zamiarom nowym przez „Dziennik Wileński”, nadania pracy związków zabarwienia politycznego. W związku z tem uważamy za wskazane umieścić tu poniższy list Związku Rewizyjnego Spółdzielni Rolniczych, stanowiący odpowiedź i wyjaśnienie na zarzuty „Dziennika Wileńskiego”.

Poszczególne spółdzielnie każdego z powyżej zobrazowanych rodzajów, a to tak samo z pośród należących do Z. R. S. P. jak i do Z. S. P. przeżywały w poszczególnych okresach, lub jeszcze przeżywają kryzys gospodarczy, spowodowany zarówno koniunkturą, jak i mniejszą lub większą nieudolnością zarządów. Najbardziej wnikiwa opieka tego, czy innego patronatu, nie jest i nie będzie w stanie zabezpieczyć spółdzielczości całkowicie od takich niepowodzeń. Zarówno jeden, jak i drugi odłam spółdzielczości rolniczej korzysta i korzysta jeszcze w tych wypadkach z pomocy państwa w postaci ulgowych kredytów. Wysokość i stopień ulgowości tych kredytów, udzielonych ogółem poszczególnym odłomom spółdzielczości, nie jest wzajemnie dla tych odłamów tajemnicą. Dlatego prawdopodobnie żaden z tych odłamów nie odważyłby się zaryzykować oficjalnego stwierdzenia, że otrzymał ich stosunkowo mniejszą sumę, lub na warunkach mniej korzystnych. Każdy z nich natomiast zapaturuje się ze względów zasadniczych na tego rodzaju pomoc krytycznie i dąży do zastąpienia jej funduszami samopomocy. Że do tej pory mogło to nastąpić tylko w drobnej części, wino w tem nie takich czy innych zasad organizacyjno-gospodarczych, lecz tylko i jedyne naszego ogólnego zubożenia.

Przy bliższym jednak rozpatrzeniu ocena i w tym względzie nie wypadnie na niekorzyść naszych spółdzielni. Językiem i wagi jest tu oczywiście cena, wypracowana za dostarczenie nabiału. Spółdzielnie Z. S. P. z terenu woj. wileńskiego wypłaciły przeciętnie po gr. 22,2 za tłuszcz w 1 ltr. — spółdzielnie Z. R. S. R. z tego województwa gr. 21,4. Natomiast w woj. nowogródzkim spółdzielnie Z. S. P. wypłaciły tylko po gr. 15,9 za t. w 1 ltr. podczas gdy nasze spółdzielnie po gr. 20,7 w woj. wileńskim, zatem spółdzielnie Z. S. P. wypłaciły gr. 0,8 więcej, natomiast w woj. nowogródzkim gr. 4,8 mniej aniżeli nasze spółdzielnie. Ściśle obliczenie wykazuje, że gdyby spółdzielnie nasze z woj. nowogr. wypłaciły od dostarczonego tam 4.314 tys. ltr. nie więcej jak spółdzielnie Z. S. P., t.j. tylko po gr. 15,9 zamiast 20,7 to wówczas zamiast średniej straty po 1,348 zł. na jedną spółdzielnię w woj. nowogródzkim, wypadłaby średnia nadwyżka po 2,597 zł. wówczas gdyby spółdzielnie Z. S. P. z tego województwa, mimo że wypłaciły po 15,9 nietylko nie wykazały zysku, lecz przeciwnie, poniosły stratę średnio po 375 zł. na 1 spółdzielnię. Odwrotnie, gdyby spółdzielnie Z. S. P. wypłaciły tak jak nasze po 20,7 (zamiast 15,9) to ich przeciętna strata wprost wynosiła 4.873 zł. na 1 spółdz. Spółdzielnie nasze przy zastosowaniu w obu województwach takiej samej wypłaty, jak spółdzielnie Z. S. P. (22,2 i 15,9) dalyby w ogólnym rezultacie, zamiast straty, nadwyżkę po 757 zł. na 1 spółdzielnię.

Przyznajemy naszemu odłomowi jakichkolwiek dążeń socjalistycznych i klasowych, a tembardziej politycznych, w szczególności zaś zarzut, że usiłujemy odtrącić większą własność ziemską od udziału w ruchu spółdzielczym w ogóle, bądź od udziału w organach kierowniczych tego ruchu po legą na błędnych lub nawet złosliwych informacjach. Świadectwem tego, że w rzeczywistości dzieje się odwrotnie jest zarówno stan faktyczny, jak i program, wypisany na sztandarze naszego Zjednoczenia ręką s. p. Stefyczka („Stanowisko spółdzielczości w rolnictwie” ref. wygłoszony na Kongresie Rolniczym w Warszawie w 1924 r.).

Wobec tego uważamy za potrzebne przedewszystkiem podać do wiadomości publicznej wyjaśnienie, co do intencji, jaką kierowaliśmy się, proponując Związkowi Spółdzielni Polskich ogłoszenie przygotowanej przez nas deklaracji, a następnie przedstawić rzeczywiste wyniki działalności tego odłamu spółdzielczości, który reprezentuje związek Rewizyjny Spółdzielni Rolniczych w zestawieniu z wynikami działalności Związku Spółdzielni Polskich oraz pokrótce wskazać na istotne założenia ideologiczne naszego związku. Zaczynamy od typu spółdzielni najbardziej rozpowszechnionego, t. j. od spółdzielni oszczędnościowo-kredytowych.

Faktem jest, że w spółdzielniach naszych na terenie woj. wileńskiego i nowogródzkiego w końcu 1928 r. 11 proc. członków pochodzi z pośród średniej i większej własności, przyczem w poszczególnych rodzajach spółdzielni stosunek tej kategorii członków dochodzi do 35 proc. (sp. r.-h.). Również nie da się zaprzeczyć, że niema bodaj ani jednej spółdzielni, w której ta kategoria rolników nie byłaby reprezentowana w jej władzach. Podobnie ma się rzecz z władzami nadzorczymi Zjednoczenia i związku, włącznie do naszej Rady Wileńskiej. Dalszym wyraźnym zaprzeczeniem braku współdziałania w naszym odłomie z większą własnością jest fakt przystępowania spółdzielczych syndykatów rolniczych do naszego związku. Wreszcie najistotniejszym w zaobaleniu tej programowej oświadczenia s. p. Stefyczka w następujących słowach: „Spółdzielczość w rolnictwie nie zmierzają bynajmniej do stopniowej przemiany indywidualnych gospodarstw rolnych, w wielkie gospodarstwa zbiorowe (kollektywne), zatrudniające na wspólnej własności członków spółdzielni, jako pracowników, uczestniczących jedynie w podziale dochodów wspólnej własności, dąży spółdzielczość właśnie do wzmocnienia siły wytwórczej gospodarstw, jako też samodzielności społecznej ich właścicieli lub posiadaczy”.

Do końca 1928 roku spółdzielnie oszcz.-kred. naszego Związku zebrały funduszy własnych po 17.563 zł. i wkładów oszcz. po 2.971 zł. przeciętnie na 1 spółdz. Sumy te są mniejsze od sum zebranych przez spółdzielnie Z. S. P., pozostając do tych ostatnich w stosunku 50 proc. i 8 proc. Uwzględniając to, również banki miejskie Z. S. R., posiadające przeciętnie i stosunkowo większe sumy funduszy własnych i wkładów, aniżeli wiejskie.

Powyżej przytoczone liczby i wyjaśnienia wykazują, że spółdzielnie zrzeszone w Związku Spółdzielni Polskich nie są silniejsze gospodarczo i organizacyjnie od naszych spółdzielni. Próby nadania im cech wyższości pochodzą oczywiście ze zwykłego nieporozumienia i nastąpiły wskutek nieźródłowych informacji autora artykułu. Lepiej byłoby, gdyby to nieporozumienie nie zaistniało. Zaden z omawianych związków ani spółdzielczość, nie by na tem nie straciły. Zapuszczamy się w te uwagi po to, aby stwierdzić, że dalecy jesteśmy od wyciągania ręki po nim, nieprzystatny dla naszych sąsiadów. Jeźliżbyśmy się starali wykazać różnicę wyników pracy obu Związków, to bynajmniej nie po to, aby się pokazać lepszymi. Jesteśmy zbyt zajęci troską o istnienie i rozwój zrzeszonych w naszym Związku spółdzielni, płynącą z przeświadczenia, że dzieje się w nich jeszcze bardzo nie dobrze i że wiele jeszcze lat spokojnej pracy trzeba włożyć w ich pomyślniejszą przyszłość. Jednakże dla spokoju tej pracy, a tem samem dla jej pomyślnych wyników, szkolidniemy wydać się nam zarzuty na nas skierowane, oparte na niezdolnych z istotą rzeczy przesłankach. Dlatego zaprzęgniemy wykazać, że praca nasza i jej dotychczasowe wyniki nie są narazie gorsze od pracy i wyników Związku Spółdzielni Polskich. Dalszy taktyczny rozwój odnośnych odłamów ruchu spółdzielczego będzie

W tym samym roku spółdzielnie kredytowe nasze poniosły również znaczne straty, głównie z powodu ujawnianych przez nasz związek nadużyć w jednej spółdzielni (winni w więzieniu) sięgających 50 proc. straty ogólnej wszystkich razem kredytowych

Przyznajemy naszemu odłomowi jakichkolwiek dążeń socjalistycznych i klasowych, a tembardziej politycznych, w szczególności zaś zarzut, że usiłujemy odtrącić większą własność ziemską od udziału w ruchu spółdzielczym w ogóle, bądź od udziału w organach kierowniczych tego ruchu po legą na błędnych lub nawet złosliwych informacjach. Świadectwem tego, że w rzeczywistości dzieje się odwrotnie jest zarówno stan faktyczny, jak i program, wypisany na sztandarze naszego Zjednoczenia ręką s. p. Stefyczka („Stanowisko spółdzielczości w rolnictwie” ref. wygłoszony na Kongresie Rolniczym w Warszawie w 1924 r.).

Wiktor Küster Obywatel ziemski z Mohylowszczyzny po krótkich lecz ciężkich cierpieniach zmarł w Wilnie 16 lutego 1930 r. w wieku lat 44. Nabożeństwo żałobne odbędzie się w kościele św. Jakóba we środę dnia 19 lutego br. o godz. 10 rano, poczem nastąpi ekspozycja zwłok na cmentarz św. Piotra i Pawła. O tych smutnych obrzędach zawiadamiają krewnych, przyjaciół i znajomych zmarłego pogrążeń w głębokim smutku Synek, Córeczka, Siostra, Brat, Siostrzeńcy i Rodzeństwo

Helena SZWAŃSKA po długich i ciężkich cierpieniach zasnąła w Panu dnia 15 b. m. w wieku lat 87. Ekspozycja zwłok z maj. Podziśnie ziemi Wileńskiej do kościoła parafialnego w Włazach i pogrzeb na miejscowym cmentarzu odbył się dnia 17 b. m. O czem zawiadamiają krewnych, znajomych i przyjaciół pogrążeń w żalu BRAT I RODZINA

KRONIKA

WTOREK 18 DZIŚ Symeona Jutro Konrada Wschód sł. g. 6 m. 47 Zachód sł. g. 4 m. 54 Sproszczenie Zakładu Meteorologii U. S. B. w Wilnie z dnia 17 — II 1930 r. Ciśnienie średnie w mm } 769 Temperatura średnia } -1°C Temperatura najwyższa: -1-2°C Temperatura najniższa: -2°C Opad w milimetrach: ślad Wiatr pizewajający } Północno-wschodni Tendencja barometryczna: wzrost U w a g i: półpochnurac, wieczorem śnieg.

ZEBRANIA I ODCZYTY — Z polskiego Towarzystwa Ustawodawstwa Kryminalnego. We środę dnia 19 bm. o godz. 6.30 w. w lokalu Prokuratury przy Sądzie Apelacyjnym (ul. Mickiewicza 36) odbędzie się zebranie dyskusyjne na którym p. prof. dr. S. Siengalewicz wygłosi referat na temat „Znaczenie badania krwi w kryministyce”. Wstęp dla członków i gości przez członków wprowadzonych. — Wileński oddział polskiego towarzystwa psychiologicznego. We środę dnia 19 lutego r. o godz. 8 wieczorem w sali wykładowej uniwersyteckiej w szpitalu św. Jakóba odbędzie się posiedzenie Wileńskiego Oddziału Polskiego Towarzystwa Psychiologicznego dla członków i wprowadzonych gości z następującym porządkiem dziennym: Dr. A. Wirsbowski „Przyczynek do historii psychiatrii”; Z. Jąszkiewicz „W sprawie przewlekłego morfizmu”; Doc. dr. A. Falkowski „Komórki del Rio Hortega w układzie nerwowym”; Doc. dr. Falkowski „Psychoza maniakalna — depresyjna w świetle nowych badań”.

KOSCIELNA — (k) Nieustanna Adoracja Przenajświętszego Sakramentu. Dnia 20 lutego przypada Całodzienna Adoracja Przenajświętszego Sakramentu w kościele św. Rocha w Białymostku dnia 21 lutego w kościele w Strazku.

KOMUNIKATY. — Zarząd Wileńskiego Okręgu Polskiego Czerwonego Krzyża niniejszym zawiadamia iż rozpoczęcie wykładów dla III Kursu Sióstr Rezerwy Pogotowia Sanitarnego nastąpi w dniu 20. II. r. o godzinie 18 (6 wieczorem) w sali klinikiicznej szpitala wojskowego na Antoku.

MIEJSKA — (o) Posiedzenie miejskiej Komisji Finansowej. We czwartek dnia 20 lutego odbędzie się w Magistracie posiedzenie miejskiej Komisji Finansowej z następującym porządkiem dziennym: 1) wniosek kredytowy w budowę 1929 — 30 r., 2) sprawa częściowej modyfikacji istniejącej taryfy opłat za czynności wydziału przemysłowego; 3) sprawa sfinansowania zaprojektowanej bocznicy miejskiej; 4) zastrzeżenie urzędu wojewódzkiego w sprawie uchwalonych przez Radę miejską podatków do rok 1930 — 31.

ROZNE — (k) Pielgrzymki na Międzynarodowy Kongres Eucharystyczny w Kartaginie. Kanclerz Prymasa Polski organizuje pielgrzymkę na Międz. Kongres Eucharystyczny w Kartaginie. Pielgrzymka wyrusza około 26 kwietnia, a powraca 17 maja. Po drodze zwiedzi sławne miasta: Rzym, Wiedeń i inne. W Rzymie jego Eminencja ks. kardynał Hlond Prymas Polski, przedstawi pielgrzymkę Ojcu św. oraz odprawi 3 maja uroczyste nabożeństwo. Koszt uczestnictwa wynosi 1600 zł. przejazd, całkowite utrzymanie, hotele, transport bagażu, przewodnicy. Aspiranci pielgrzymki powinni przekazać najpóźniej do 1 marca br. kwotę 1000 zł. do Banku Związku Spółek Zarobkowych w Poznaniu na konto „Pielgrzymka do Kartaginy”. resztę najpóźniej do 1 kwietnia br. Wszyscy uczestnicy jadą II klasą.

PRACA LOPIEKA SPOŁECZNA. — (o) Stan bezrobocia w Wilnie. Według danych Wydziału Zdrowia Magistratu, w ubiegłym tygodniu zachorowało w Wilnie na tyfus brzusny 13. ponownie 5, blonicie 4 (1 zm.), odrę 31 (1 zm.), różę 9, krztusicę 3, gruźlicę 9 (8 zm.) ospę wietrzną 2, jaglicę 2, dretwicę karku 1, gruppę 1, razem 80, z których 10 osób zmarło.

Teatr i muzyka. — Teatr miejski na Pohulance. Dziś i jutro ostatnie przedstawienie komedii — opery „Krakowiaci i Gorale”. Na dzisiejsze przedstawienie wszystkie bilety zostały wyprzedane, na jutrzejsze zaś kasa sprzedaje po cenach normalnych w godzinach zwykłych.

(y) Prace specjalnej komisji w sprawie komunikacji lotniczej Warszawa — Wilno. Swego czasu podawana była wiadomość o projekcie zorganizowania stałej komunikacji lotniczej na linii Warszawa — Wilno. Wiadomość ta została zdemontowana w tym sensie że komunikacja na tym odcinku nie może być uruchomiona z racji nieopłacalności tego przedsięwzięcia.

— (y) Nowy termin składania zeznań o dochodzie. Termin składania zeznań o dochodzie został przez władze skarbowe przeniesiony do 1 maja br. Jak wiadomo dotychczas termin ten wyznaczony był na 28 bm.

(y) Kto może korzystać z paszportów handlowych i kuracyjnych. Do Urzędu Wojewódzkiego wpłynął okólnik min. spr. We wstępnych wyjaśnieniach rozporządzenie dotyczące zniżki opłat za paszporty zagraniczne.

— (y) Kto może korzystać z paszportów handlowych i kuracyjnych. Do Urzędu Wojewódzkiego wpłynął okólnik min. spr. We wstępnych wyjaśnieniach rozporządzenie dotyczące zniżki opłat za paszporty zagraniczne.

AKADEMICKA — Zebranie organizacyjne Zw. Studentek USB. Dnia 18 lutego 1930 r. o godz. 8 w. w sali 5-go gmachu głównego USB odbędzie się zebranie organizacyjne z udziałem Studentek USB. Celem Związku jest szerzenie wśród ogółu akademickiej zamilowania do pracy społecznej oraz samopomocy koleżeńską. Prosimy ogół koleżanek o jak najliczniejsze przybycie. Wstęp za legitymacją.

— (y) Kto może korzystać z paszportów handlowych i kuracyjnych. Do Urzędu Wojewódzkiego wpłynął okólnik min. spr. We wstępnych wyjaśnieniach rozporządzenie dotyczące zniżki opłat za paszporty zagraniczne.

— (y) Kto może korzystać z paszportów handlowych i kuracyjnych. Do Urzędu Wojewódzkiego wpłynął okólnik min. spr. We wstępnych wyjaśnieniach rozporządzenie dotyczące zniżki opłat za paszporty zagraniczne.

— (y) Kto może korzystać z paszportów handlowych i kuracyjnych. Do Urzędu Wojewódzkiego wpłynął okólnik min. spr. We wstępnych wyjaśnieniach rozporządzenie dotyczące zniżki opłat za paszporty zagraniczne.

— (y) Kto może korzystać z paszportów handlowych i kuracyjnych. Do Urzędu Wojewódzkiego wpłynął okólnik min. spr. We wstępnych wyjaśnieniach rozporządzenie dotyczące zniżki opłat za paszporty zagraniczne.

— (y) Kto może korzystać z paszportów handlowych i kuracyjnych. Do Urzędu Wojewódzkiego wpłynął okólnik min. spr. We wstępnych wyjaśnieniach rozporządzenie dotyczące zniżki opłat za paszporty zagraniczne.

— (y) Kto może korzystać z paszportów handlowych i kuracyjnych. Do Urzędu Wojewódzkiego wpłynął okólnik min. spr. We wstępnych wyjaśnieniach rozporządzenie dotyczące zniżki opłat za paszporty zagraniczne.

— (y) Kto może korzystać z paszportów handlowych i kuracyjnych. Do Urzędu Wojewódzkiego wpłynął okólnik min. spr. We wstępnych wyjaśnieniach rozporządzenie dotyczące zniżki opłat za paszporty zagraniczne.

— (y) Kto może korzystać z paszportów handlowych i kuracyjnych. Do Urzędu Wojewódzkiego wpłynął okólnik min. spr. We wstępnych wyjaśnieniach rozporządzenie dotyczące zniżki opłat za paszporty zagraniczne.

— (y) Kto może korzystać z paszportów handlowych i kuracyjnych. Do Urzędu Wojewódzkiego wpłynął okólnik min. spr. We wstępnych wyjaśnieniach rozporządzenie dotyczące zniżki opłat za paszporty zagraniczne.

— (y) Kto może korzystać z paszportów handlowych i kuracyjnych. Do Urzędu Wojewódzkiego wpłynął okólnik min. spr. We wstępnych wyjaśnieniach rozporządzenie dotyczące zniżki opłat za paszporty zagraniczne.

— (y) Kto może korzystać z paszportów handlowych i kuracyjnych. Do Urzędu Wojewódzkiego wpłynął okólnik min. spr. We wstępnych wyjaśnieniach rozporządzenie dotyczące zniżki opłat za paszporty zagraniczne.

— (y) Kto może korzystać z paszportów handlowych i kuracyjnych. Do Urzędu Wojewódzkiego wpłynął okólnik min. spr. We wstępnych wyjaśnieniach rozporządzenie dotyczące zniżki opłat za paszporty zagraniczne.

— (y) Kto może korzystać z paszportów handlowych i kuracyjnych. Do Urzędu Wojewódzkiego wpłynął okólnik min. spr. We wstępnych wyjaśnieniach rozporządzenie dotyczące zniżki opłat za paszporty zagraniczne.

— (y) Kto może korzystać z paszportów handlowych i kuracyjnych. Do Urzędu Wojewódzkiego wpłynął okólnik min. spr. We wstępnych wyjaśnieniach rozporządzenie dotyczące zniżki opłat za paszporty zagraniczne.

— (y) Kto może korzystać z paszportów handlowych i kuracyjnych. Do Urzędu Wojewódzkiego wpłynął okólnik min. spr. We wstępnych wyjaśnieniach rozporządzenie dotyczące zniżki opłat za paszporty zagraniczne.

— (y) Kto może korzystać z paszportów handlowych i kuracyjnych. Do Urzędu Wojewódzkiego wpłynął okólnik min. spr. We wstępnych wyjaśnieniach rozporządzenie dotyczące zniżki opłat za paszporty zagraniczne.

— (y) Kto może korzystać z paszportów handlowych i kuracyjnych. Do Urzędu Wojewódzkiego wpłynął okólnik min. spr. We wstępnych wyjaśnieniach rozporządzenie dotyczące zniżki opłat za paszporty zagraniczne.

— (y) Kto może korzystać z paszportów handlowych i kuracyjnych. Do Urzędu Wojewódzkiego wpłynął okólnik min. spr. We wstępnych wyjaśnieniach rozporządzenie dotyczące zniżki opłat za paszporty zagraniczne.

— (y) Kto może korzystać z paszportów handlowych i kuracyjnych. Do Urzędu Wojewódzkiego wpłynął okólnik min. spr. We wstępnych wyjaśnieniach rozporządzenie dotyczące zniżki opłat za paszporty zagraniczne.

